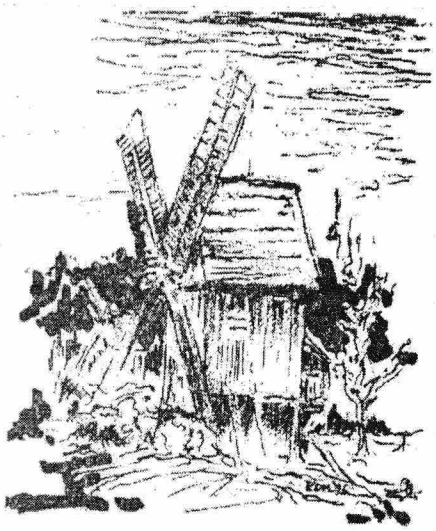

Witryna Śmigielska

ISSN 1429-8791

Nakład 1000 egz. Rok VIII Nr 15 (193) 5.08.1999 r. Cena 1 zł

pismo informacyjno-społeczno-kulturalne

wydawca Centrum Kultury Śmigiel

Gimnastyka poranna

Witam Państwa serdecznie i zapraszam do porannej gimnastyki. Można powiedzieć, że okres urlopowy (lub żniwny – to w zależności od tego, czy mieszka się w mieście czy na wsi) przekroczył półmetek. Ponieważ w naszej gminie na jedno miasto przypada 45 miejscowości, których mieszkańcy mogą o sobie powiedzieć, że są ze wsi, to z pewnością temat żniw jest u nas bardziej rozpowszechniony. Natomiast niezależnie od miejsca zamieszkania każdy obywatel naszej gminy może (i powinien) na zasadzie ogólnej dostępności, powszechności i równości zajmować się gimnastyką poranną. Dlatego zapraszam wszystkich Państwa, aby niezwłocznie stanęli przy szeroko otwartym oknie – i rozpoczynamy.

Ponieważ zaraz po gimnastyce porannej interesuje nas problem żniw, to na przekór temu zajmiemy się zagadnieniem lata oraz rekreacji. Myślę, że wiele osób, z upodobaniem (czy z konieczności) spędza czas wolny przy domu. Niosące się wieczorami zapachy sugerują, że coraz popularniejsze staje się „grilowanie". Prawie w każdym domu można znaleźć stosowne do tego rodzaju przyjęcia wyposażenie. Pomysłowość w tym zakresie jest równie bogata – okazuje się, że doskonale nadaje się do tych celów bęben od pralki automatycznej. (Oczywiście taki, na którym dzięki stosowaniu odpowiednich, reklamowanych w telewizji środków nie osadził się kamień, bo to by znacznie obniżyło żywotność takiej pralki, przepraszam – grilla.) Inną formą

Co każdy śmigielanin o wiatrakach wiedzieć winien

Lekcja 2.

Młyński krajobraz Śmigla

część pierwsza

strony 11–13

Z teki Romualda Sobkowiaka

życia towarzyskiego mogą być też „wieczorne Polaków rozmowy". Można całkiem przyjemnie spędzić czas pod namiotem ogrodowym, pod parasolem, a choćby i przy tradycyjnym płocie (może to być także parapet okna, które pozostało otwarte jeszcze od gimnastyki porannej) i pogawędzić ze sąsiadami. Przy czym niekoniecznie trzeba się w tym celu odwiedzać – każdy może być w swoim obejściu i czuć się dzięki temu w pełni swobodnie W mieście podobny komfort mogą odczuwać jeszcze mieszkańcy domków jednorodzinnych. Namiastki tego rodzaju kontaktów towarzyskich mogą czasem doświadczać lokatorzy niektórych bloków. Warunkiem jednak jest to, że są to bloki małe, gdzie wszyscy się nawzajem znają (trochę takich obiektów, jeszcze z czasów peerelowskich by się na naszym terenie znalazło) i że znajdują się przy nich jakieś ławeczki. Dobrze też gdyby rosło tam kilka drzew, żeby znaleźć pod nimi trochę cienia. Ważnym elementem integrującym mieszkańców bloków mogą być chlewiki dla drobnego inwentarza. Często lokatorzy wygospodarowują przy nich jakiś mikroskopijny ogródek, stawiają w pobliżu ławeczkę i doglądając swoich kurek, czy królików mogą pogawędzić z sąsiadem, który właśnie oddaje się temu samemu zajęciu. Większymi imprezami rekreacyjno-turystycznymi zajmują się przeważnie na wsi Koła Gospodyń Wiejskich. W zależności od inwencji (i funduszy) mogą to być np. imprezy dla dzieci, wyjazdy typu pielgrzymkowego (teraz popularny jest Licheń), na wystawy rolnicze itp. Tym „biurom turystycznym" raczej nie grozi bankructwo. Najczęściej całą reklamę stanowi zwykła kartka wyłożona w miejscowym sklepiku i to wystarcza.

A co mają mieszkańcy miast? Ich może najwyżej integrować gimnnastyka poranna, ale i to w niewielkim stopniu. Bo co z tego, że może i sąsiedzi ćwiczą w tym samym czasie. Żeby się zobaczyć trzeba by nie tylko otworzyć okno. Trzeba by pewnie wyjść aż na balkon. A czy widział ktoś z Państwa ludzi w mieście, którzy masowo wylegli na balkony i uprawiają gimnastykę poranną? Bo ja nie widziałam. A jak by niby mieli ze sobą rozmawiać – podczas ćwiczeń?

Cieszmy się zatem, że możemy mieszkać na wsi, a w najgorszym przypadku w małym miasteczku. Że jeszcze przez jakś czas sąsiad będzie sąsiadem (a nie anonimowym osobnikiem, którego od czasu do czasu spotyka się np. w supermarkecie) że oszczędzona jest nam wojna gangów i że nie boimy się wyjść wieczorem na spacer.

Chociaż na wsi mniej pracy jest właściwie zimą (a w naszej gminie 65% mieszkańców związana jest z rolnictwem) może znajdą Państwo choć chwilkę czasu na „nic nierobienie", lub na samodzielne poćwiczenie przez kilka minut gimnastyki porannej. Do czego jak zwykle gorąco zachęcam.

(Gimnastykę poranną przygotowała i prowadziła mgr J. S.)

CO SŁYCHAĆ W SEJMIKU?

ODPOWIADA RADNY SEJMIKU WIELKOPOLSKIEGO — **MARIAN KASPERSKI**

12 lipca w trakcie XIII sesji dokonano m.in. oceny sytuacji społeczno-gospodarczej w rolnictwie województwa wielkopolskiego (jest ona negatywna). Przyjęto również założenia programowe do opracowania strategii naszego województwa.

Powołano też społeczne rady przy szpitalach podległych sejmikowi. Jestem członkiem następujących rad: Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego w Kościanie, Samodzielnego Publicznego Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej dla Dzieci i Młodzieży w Osiecznej i Obwodowej Lecznicy Kolejowej w Lesznie. Rolą tych rad jest bieżąca współpraca z dyrekcją nad rozwojem tych jednostek.

Wreszcie też sfinalizowano powołanie rady Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Poznaniu. W 20 osobowej radzie znalazło się 12 osób Z SLD, 6 — z PSL i 3 osoby z UW. Zgłoszono 7 kandydatów z AWS, ale nie uzyskali oni minimum 31 głosów i odpadli. Przewodniczącym rady został lekarz medycyny Andrzej Masiakowski. Rada rozpocznie działalność od 1.09.br., a jej zadaniem będzie kontrola pracy kasy chorych i zawieranych przez nią kontraktów oraz rozpatrywanie zażaleń na jej działalność.

24 lipca — w trybie nadzwyczajnym — na prośbę radnych z AWS zwołano XIV sesję, której głównym tematem była służba zdrowia. Wnioskodawcy jednak nie przygotowali materiałów i wniosków. Znamiennym jest, że ci sami radni na sesji, która odbyła się 28 czerwca br. bardzo wysoko ocenili reformę służby zdrowia, a teraz — krytykowali jej efekty. Przy małej frekwencji wnioskodawców (na 25 w sesji uczestniczyło 17 radnych z AWS) sejmik wysłuchał jednak dyrektora kasy chorych oraz wicemarszałka sejmiku nadzorującego zdrowie. Nadzwyczajna komisja, w pracach której również uczestniczyłem, przyjęła postulat by kasy chorych co kwartał przedstawiały wyniki finansowe jednostek podległych sejmikowi i by przystąpić do pracy nad restrukturyzacją szpitali podległych sejmikowi. Nie przyjęto projektu uchwały klubu AWS, w której domagano się zmian w zarządzaniu służbą zdrowia.

Sejmik widzi potrzebę większej kontroli kasy chorych, a spowodowane to będzie ujednoliceniem przyszłych kontraktów z zakładami opieki zdrowotnej, które obecnie są zróżnicowane: 21 — 50 — 60 — 98 złotych za usługę na osobę. Usługi będą unormowane co do stawki, jeszcze nie wiadomo jakiej, a w naj-

bliższej przyszłości kasa przewiduje kontrolę umów z ZOZ-ami, co powinno polepszyć stronę finansową tych jednostek.

Na tej sesji marszałek sejmiku poinformował, że na 14 zawartych wysokopłatnych umów menadżerskich, sejmik rozwiązał cztery — w tym odwołano za niegospodarność jednego z dyrektorów, a pozostałym menadżerom jednostek leczniczych wstępnie wypowiedziano wcześniej zawarte umowy.

Z mojej inicjatywy zorganizowno spotkanie starostów z byłego woj. leszczyńskiego, na którym akcentowano: rozwój małych przedsiębiorstw i niesienie im pomocy, sprawę zbilansowania produkcji rolnej i nakreślenie kierunków działania w tym sektorze. Dokonano również analizy bezrobocia, które jest jednak duże.

Komisja rozwoju i strategii, której jestem członkiem, zatwierdziła dokument pod nazwą „Priorytet współpracy zagranicznej Województwa Wielkopolskiego", w którym do współpracy z naszymi jednostkami administracyjnymi wymieniono regiony w: Wielkiej Brytanii, Szwecji, Niemczech, Rosji, Hiszpanii, Belgii, Holandii i we Włoszech.

19 lipca w Sielinku sejmik zorganizował spotkanie przewodniczących komisji rolnictwa i obszarów wiejskich z całej Polski, w którym uczestniczyli też: wiceminister rolnictwa, dyr. departamentu prawnego Komitetu Integracji Europejskiej, ekspert Prezydenta RP do spraw rolnictwa, przedstawiciele świata nauki. Bardzo krytycznie mówiono o sytuacji w polskim rolnictwie i o opieszałych decyzjach naszego rządu mających przygotować nasze wejście do Unii Europejskiej. Eksperci potwierdzili spadek rentowności naszego rolnictwa do 40% i prawie że zerowy budżet dla rolnictwa. (Na rok 2000 proponuje się 3,02%, w tym 1,7% to renty rolnicze — praktycznie zostaje 1,32%. Unia Europejska na rolnictwo przeznacza około 73% swego budżetu. Przeliczając to na złotówki, polski rolnik w swoim gospodarstwie od państwa rocznie otrzymuje 128 zł — w tym renta, a rolnik z Unii Europejskiej — 30.700 złotych). Obecnie Polska dostosowuje swe prawo rolne do unijnego. Nasze opóźnienie wynosi około 30 lat.

Najbliższe prace w przystosowaniu nas do UE to pakt dla wsi, który w praktyce został dla nas podjęty w grudniu 1998 r. w Berlinie, ale nasz rząd dopiero jest w fazie dyskusji, nie mając pokrycia finansowego na realizację tego zadania.

W praktyce musimy ustalić kwoty produkcyjne, płatności kompensacyjne (dopłaty) i strategię — program pomocy UE dla naszego rolnictwa. Jeśli tego nie zrobimy, to Polska może stracić 6 milionów złotych na restrukturyzację polskiej wsi.

Dziękuję za wypowiedź i do zobaczenia za miesiąc. (H.Z.)

Lato w Centrum Kultury

Letnie ogródki

zabawa przy muzyce:

— 8 sierpnia od godz. 18.00, gra zespół SEZAM

— 22 sierpnia od godz. 18.00, gra zespół REMIX

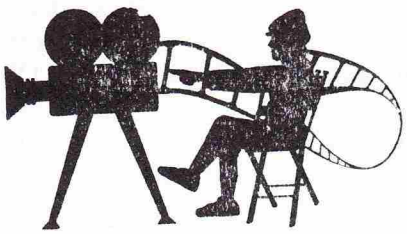

Już czynne.

REPERTUAR NA STRONIE 10

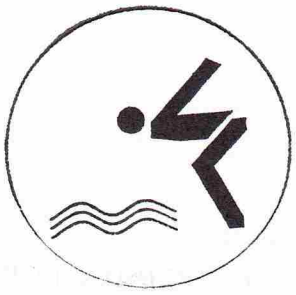

Basen kąpielowy czynny codziennie w godz. 11.00 – 19.00

Bilet wstępu – 1 złoty od osoby.

Pierwsza w Polsce!

W lipcu br. w firmie URPOL Waleriana Kunerta w Poladowie otwarto — jak podkreślano — pierwszą w Polsce Stację Kontroli Opryskiwaczy.
Ze względów organizacyjnych uroczystość zorganizowano „w dwóch odsłonach".

15 lipca do siedziby firmy zaproszono głównie użytkowników tego sprzętu, a więc rolników i ludzi w różnorodny sposób związanych z obsługą rolnictwa.

Gości powitała współwłaścicielka firmy Halina Kunert stwierdzając, że jako pierwsi w Polsce wypełnili warunki ustawy o ochronie roślin i w związku z tym stacja może już działać. Symboliczną wstęgę przecinali: Jerzy Terlecki — szef Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lesznie, Grzegorz Doruchowski z Centrum Badawczo-Szkoleniowego Techniki Ochrony Roślin w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach i właściciel stacji — Walerian Kunert.

Następnie G. Doruchowski wygłosił krótką prelekcję o konieczności badania opryskiwaczy. W Europie jest tendencja do zmniejszania użycia środków chemicznych zarówno ze względów ochrony środowiska jak i zmniejszania kosztów. Aby te cele osiągnąć, musi być używany do tego dobry, wydajny i sprawny sprzęt. Pod tym względem Polska jest jednym z ostatnich krajów w Europie. W Niemczech rocznie dokonuje się 70 tysięcy badań opryskującego sprzętu. Podkreślił też, że stacja w Poladowie spełnia wymogi europejskie, a Stefan Pelczyński i Jacek Szafrański po 8 kursach przeprowadzonych w Instytucie, nadal są jego prymusami. Po pokazie urządzenia kontrolującego pracę dysz opryskiwaczy (zob. WS nr 9/187 z 6.5.br., s. 9 POKAZ W „URPOLU") i omówieniu wizualnego badania opryskiwacza, nastąpił pokaz pracy opryskiwacza ze strumieniem powietrza. Strumień powietrza penetruje roślinę, dzięki czemu ciecz dokładniej dociera na powierzchnię rośliny.

20 lipca do siedziby firmy zjechał świat nauki. Gości, wśród których m.in. byli: wiceminister rolnictwa Teresa Stachowicz, wojewódzcy inspektorzy ochrony roślin, dyrektor Instytutu Ochrony Roślin, przedstawiciel dziekanatu i pracownicy wydziału rolnego AR w Poznaniu — powitał W. Kunert.

Wiceminister T. Stachowicz powiedziała, że otwarcie tej stacji jest historycznym momentem dla krajowej inspekcji ochrony roślin i producentów sprzętu opryskującego. Stacja ta rozpoczęła realizację ustawy o ochronie roślin. *„Cieszę się, że stało się to w Wielkopolsce, która jest najbliżej granicy z Zachodnią Europą. (...). Ochrona roślin jest niezwykle ważną sprawą — zdrowy i bezpieczny materiał jest ważny dla konsumentów. Życzę Panu dużo klientów".* Wielkopolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin Lech Różański m.in. powiedział: *„Wielkopolska jest dumna ze swojego rolnictwa i z wielką radością witamy otwarcie jednostki badającej sprzęt ochrony roślin. Jego kontrola jest niezbędna na: bezpieczeństwo osób wykonujących zabieg, ekonomiczną korzyść rolnika, korzyść dla środowiska i na wymogi Unii Europejskiej. Dzięki inicjatywie i dzielności właścicieli tej stacji, ten dobry przykład będzie promieniował. Życzę sukcesów i satysfakcji".*

Marek Wachowiak z Instytutu Ochrony Roślin m.in. wspomniał, że *„procedurę nad ustawą o ochronie roślin rozpoczęto 6 lat temu, a dziś jest początek jej finału. Mocną stroną tej stacji jest jej lokalizacja — przy firmie remontowej. To gwarantuje lepsze warunki pracy, niż przy badawczych stacjach objazdowych.*

Pracownicy URPOL-u S. Pelczyński i J. Szafrański na konkretnym przykładzie zademonstrowali pracę urządzenia kontrolującego.

(H. Z.)

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA
ANDRZEJ CIESIELSKI

Śmigiel, ul. Lipowa 33, tel. 5189-365
tel. kom. 0602464201
PRZEDSTAWICIEL PZU SA

poleca bezpłatne doradztwo i zawieranie umów członkowskich

DO OTWARTEGO FUNDUSZU EMERYTALNEGO PZU „ZŁOTA JESIEŃ"

oraz w zakresie ubezpieczeń:

I. Na Życie
— emerytalne — „Pogodna Jesień"
— posagowe z rentą
— NW i inne

II. Majątkowe
— budynki i mienie od ognia, kradzieży i innych żywiołów

III. Wypadkowe
— odpowiedzialności cywilnej
— nieszczęśliwe wypadki

IV. Komunikacyjne
— OC, AC, Zielona Karta

PRZYJMOWANIE OPŁAT ZA OC POJAZDÓW

„KRYMINAŁKI..."

7.07.br. — mieszkaniec Kościana posiadający dom przy ul. św. Wita w Śmiglu zgłosił, że jego lokator usiłował dokonać kradzieży jego mienia i używał wobec niego słów wulgarnych. Strony pouczono.

8.07.br. — czterech nieletnich mieszkańców Śmigla dokonało uszkodzenia mienia w ten sposób, że z basenu kąpielowego, wchodząc do studzienki i otwierając zawór spustowy, wypuścili 800 m³ wody powodując straty co najmniej 2.000 zł na szkodę Centrum Kultury w Śmiglu. Zebrane w powyższej sprawie materiały zostaną przekazane do Sądu Rejonowego i Nieletnich w Kościanie.

8.07.br. — mieszkaniec Poznania posiadający działkę w Jezierzycach zgłosił, że mieszkaniec tej wsi dokonał uszkodzenia w jej ogrodzeniu. Wniosek do kolegium.

8.07.br. — mieszkanka Śmigla mieszkająca przy ul. J. Matejki zgłosiła, że z mieszkania sąsiada na korytarz wydobywa się nieprzyjemny zapach, który jej przeszkadza. Strony pouczono.

9.07.br. — mieszkanka Śmigla zgłosiła, że jej ojciec będąc w stanie po spożyciu alkoholu wszczyna awantury domowe. Pouczenie.

9.07.br. — mieszkaniec Śmigla z placu Wojska Polskiego zgłosił, że mieszkaniec z ul. Wł. Reymonta awanturuje się przed jego posesją. Przybyły patrol policji awanturnika już nie zastał.

10.07.br. — w Koszanowie nieznany sprawca kierujący samochodem ciężarowym nieustalonej marki z przyczepą podczas manewru wyprzedzania uderzył w lewy błotnik prawidłowo jadącego NISSANA MICRĘ, który wjechał do przydrożnego rowu. Sprawca oddalił się z miejsca kolizji. Postępowanie w toku.

10.07.br. — mieszkanka Śmigla z ul. J. Matejki zgłosiła, że jej sąsiad zanieczyścił kałem korytarz oraz drzwi do jej mieszkania. Wniosek do kolegium.

10.07.br. — mieszkaniec Kościana posiadający dom przy ul. św. Wita zgłosił, że lokator otworzył bramę posesji i sprzedaje jego mienie. Na miejscu stwierdzono, że brama jest otwarta lecz nie ujawniono faktu sprzedaży mienia właściciela. Strony pouczono.

11.07.br. — mieszkaniec Śmigla z pl. Wojska Polskiego zgłosił, że grupa młodzieży przed jego posesją zachowuje się bardzo głośno, a gdy zwrócił uwagę, młodzież zaczęła się awanturować. Przybyły patrol policji wylegitymował ją i pouczył.

12 07.br. — mieszkanka Śmigla zgłosiła, że jej mąż wszczął wobec niej awanturę domową. Strony pouczono.

12.07.br. — nieznana osoba zgłosiła, że na pl. Rozstrzelanych po chodnikach „szaleją" rowerzyści. Zatrzymano jednego z nich i ukarano mandatem.

14.07.br. — mieszkanka Śmigla z pl. Rozstrzelanych zgłosiła, że sąsiad będąc w stanie po spożyciu alkoholu zabrał jej dziecku rower, którego nie chce oddać. Po przeprowadzonej z nim rozmowie i pouczeniu, rower zwrócił.

14.07.br. — w Śmiglu na ul. Leszczyńskiej kierujący MERCEDESEM nie dostosował prędkości do warunków drogowych i najechał na tył prawidłowo jadącego AUDI 100. Sprawcę kolizji ukarano mandatem karnym.

15.07.br. — nieznana osoba zgłosiła, że przy ul. Skarzyńskiego w budynku wielorodzinnym jedni z lokatorów spożywają alkohol i bardzo głośno się zachowują. Przybyły patrol policji stwierdził fakt głośnego zachowania się i osoby te pouczono.

15.07.br. — mieszkaniec Starego Bojanowa zgłosił, że sąsiad wchodzi na teren jego posesji i używając wulgarnych słów — wyzywa go. Strony pouczono.

16.07.br. — kierujący samochodem OPEL CORSA na drodze z Poladowa do Śmigla nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze i najechał na tył prawidłowo jadącego MATIZA. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

17.07.br. — kierujący ciągnikiem rolniczym ciągnącym ORKANA na drodze ze Starego Bojanowa do Spławia nieprawidłowo wykonał manewr wymijania i doprowadził do bocznego zderzenia z POLONEZEM. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

18.97.br. — mieszkaniec Morownicy zgłosił, że jego syn wszczął awanturę wobec swych rodziców. Strony pouczono.

19.07.br. — mieszkanka Machcina zgłosiła, że jej ojciec wszczął wobec niej i jej matki awanturę domową. Strony pouczono.

20.07.br. — nieznana osoba zgłosiła, że mieszkaniec Gniewowa wylewa nieczystości na drogę. Przybyli policjant i strażnik miejski sprawcę ukarali mandatem.

20.07.br. — mieszkaniec Czacza zgłosił, że jego sąsiadka składa drewno pod jego domem co powoduje uszkodzenie elewacji. Na miejsce udali się strażnik miejski z policjantem, którzy przeprowadzili z sąsiadką zgłaszającego rozmowę i pouczyli ją.

20.07.br. — nietrzeźwy mieszkaniec Śmigla nie chciał opuścić terenu basenu kąpielowego. Na miejsce udali się policjant i strażnik miejski, którzy w czasie przeprowadzonej z nim rozmowy nakłonili go do pójścia do domu.

28.07.br. — mieszkanka Bronikowa zgłosiła, że jej mąż będący pod wpływem alkoholu wszczął awanturę domową. Awanturnika przewieziono do policyjnej izby zatrzymań celem wytrzeźwienia, a pokrzywdzoną pouczono o dalszym toku postępowania.

zebrał (H. Z.)

24 lipca, w rocznicę powołania POLSKIEJ POLICJI obchodziliśmy ŚWIĘTO POLICJI. Z tej okazji wszystkim policjantom Komisariatu Policji w Śmiglu składamy serdeczne życzenia: zdrowia, wszelkiej pomyślności i spokojnej pracy. Byłemu sierżantowi sztabowemu Bogdanowi Różańskiemu gratulujemy awansu na stopień młodszego aspiranta, a byłemu posterunkowemu Rafałowi Kałkowi — na stopień sierżanta.

Redakcja „Witryny Śmigielskiej"

U W A G A!!! **U W A G A!!!**

Dyżur w Komisariacie Policji w Śmiglu policjanci pełnią codziennie w godzinach rannych (z wyjątkiem niedziel) od 8.00 do 10.00 i wieczornych (również w niedzielę) od 18.00 do 19.00, a w sobotę od 19.00 do 20.00.

W NAGŁYCH PRZYPADKACH należy dzwonić pod numer 997 (bezpłatny) lub 5-127-001 (płatny — Komenda Powiatowa Policji w Kościanie).

A P E L P O L I C J I D O R O D Z I C Ó W

Policjanci Komisariatu Policji w Śmiglu za naszym pośrednictwem apelują do rodziców i opiekunów, aby w okresie wakacji i wzmożonych prac polnych byli niezwykle czujni na bezpieczeństwo dzieci. Częsta kontrola miejsca ich zabaw i częsty z nimi kontakt może zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi. Szczególnie na bezpieczeństwo dzieci winni zwrócić uwagę rolnicy. W czasie dłuższej nieobecności dorosłych w domu, dzieciom trzeba zapewnić maksimum bezpieczeństwa. Należy też zachować szczególną rozwagę przy powierzaniu dzieciom wykonywania prac polowych.

UWAGA, ROZWAGA, ROZTROPNOŚĆ I PRZEWIDYWANIE POZWOLĄ UNIKNĄĆ TRAGEDII!!!

— KASY FISKALNE
— KOMPUTERY
— AKCESORIA
— PIECZĄTKI DRUKI
„GRAFIT"

Raty

KOŚCIAN, OS. JAGIELLOŃSKIE 32
tel. 512-21-24

POLI - COLOR
Zakład Usługowo - Handlowy
Krystyna Górna
64-030 Śmigiel
ul. Ogrodowa 5
Tel. (0-65) 518-92-70
Kom. 0 603 775 270

Oferuje Państwu :

REKLAMĘ WIZUALNĄ

- szyldy
- tablice informacyjne
- witryny sklepowe
- napisy na samochodach
- transparenty
- tablice ślubne
- kasetony podświetlane
- flagi firmowe
- iluminacje świetlne
- grafika przestrzenna
- napisy z folii

DRUKI

- wizytówki
- druki firmowe
- identyfikatory
- etykiety ślubne samoprzylepne

FOTO

- fotografowanie
- skanowanie
- nadruki na folii i koszulkach
- art. fotograficzne

64-030 ŚMIGIEL
ul. Kościuszki 6
tel. (0-65) 5180-206

FOTO Elf MARCINIAK ROK ZAŁ. 1966

PROFESJONALNE ZDJĘCIA:
— ślubne,
— komunijne,
— rodzinne,
— paszportowe,
— dowodowe, legitymacyjne w 3 min.,
— reportażowe,
— reklamowe.

WYWOŁYWANIE FILMÓW I ZDJĘĆ AMATORSKICH

SPRZEDAŻ:
— filmów,
— aparatów (2 lata gwarancji),
— albumów,
— ramek,
— baterii (także do alarmów, aparatów słuchowych itp.),
— akcesoriów fotograficznych,
— baterii do telefonów

USŁUGI KSERO A3, A4 pomniejszanie — powiększanie

VIDEO FILMOWANIE

Wytyczne

dotyczące bezpieczeństwa pożarowego na obszarach wiejskich

1. Przed przystąpieniem do wypalania słomy i pozostałości roślinnych zapoznać się z uchwałą Rady Miasta i Gminy (Gminy) dotyczącą wypalania słomy i pozostałości roślinnych.
2. Palenie tytoniu i używanie ognia otwartego nie powinno występować w odległości mniejszej niż 10 m od materiałów podatnych na zapalenie.
3. Rozniecanie ognisk w odległości mniejszej niż 100 m od lasów, torfowisk lub wrzosowisk jest niedozwolone z wyjątkiem miejsc do tego celu wyznaczonych.
4. Rozgrzewanie smoły lub innych mas bitumicznych prowadzić należy w odległości nie mniejszej niż 5 m od budynku i 10 m od materiałów podatnych na zapalenie.
5. Podczas zbioru płodów rolnych, transportu i omłotach:
   - obsługa maszyn i urządzeń powinna przebiegać zgodnie z instrukcjami ich obsługi z uwzględnieniem zawartych wskazań przeciwpożarowych,
   - silniki elektryczne służące do napędu maszyn i urządzeń powinny być odpowiednie do warunków pracy, w których będą pracować,
   - utrzymywać odległość min. 5 m od układu napędowego, stert, stogów i budynków o konstrukcji palnej,

   silniki spalinowe ustawiać na podłożu niepalnym w odległości co najmniej 10 m od stert stogów i budynków o konstrukcji palnej,
   - urządzenia wydechowe silników spalinowych zabezpieczyć przed wydostaniem iskier,
   - materiały pędne w ilości max dobowego zużycia przechowywać w zamkniętych, nie tłukących się naczyniach w odległości min. 10 m od punktu omłotowego, stertowania słomy, zboża itp.,
   - przestrzegać zasady, aby nie używać ognia otwartego i nie palić tytoniu w odległości mniejszej niż 10 m od prowadzonych omłotów lub stogowania słomy i zboża,
   - wyposażyć miejsce omłotów, kombajnowania lub stertowania w podręczny sprzęt gaśniczy oraz w razie potrzeby w sprzęt służący do wykonywania przerw hamujących rozprzestrzenianie się pożaru (pługi, brony),
   - przestrzegać zakazu palenia tytoniu przy obsłudze sprzętu i maszyn podczas zbioru palnych płodów rolnych i ich transporcie.
6. Aby zapobiec powstawaniu pożarów od urządzeń mechanicznych należy:
   - przeprowadzać obsługę maszyn i urządzeń zgodnie z instrukcjami ich obsługi,
   - sprzęt i maszyny rolnicze przed rozpoczęciem sianokosów i żniw poddawać przeglądowi oraz konserwacji. Szczególny nacisk należy położyć na wymianę uszkodzonych łożysk oraz smarowanie części, które tego wymagają,
   - w trakcie wykonywania prac polowych wykonywać niezbędne przerwy w pracy w celu oczyszczenia części obrotowych maszyn z nawiniętego siana lub słomy, przeprowadzania niezbędnych napraw czy też oczyszczania i wystudzania przegrzanych silników,
   - eksploatować maszyny o napędzie spalinowym tylko ze sprawnym urządzeniem odiskiernym,
   - garażować pojazdy silnikowe tylko w obiektach i pomieszczeniach przeznaczonych do tego celu. W przeciwnym razie pojazd powinien posiadać opróżniony zbiornik paliwa i powinien mieć odłączoone na stałe zasilanie akumulatorowe.
7. Aby zapobiec powstawaniu pożarów od instalacji elektrycznej należy:
   - nie przeciążać instalacji i urządzeń elektrycznych,
   - nie stosować do napędu maszyn i urządzeń elektrycznych zbyt małej mocy,
   - nie stosować niewłaściwych lub naprawianych bezpieczników elektrycznych,
   - nie użytkować niesprawnych technicznie urządzeń i instalacji elektrycznych,
   - nie stosować niewłaściwych przewodów elektrycznych w stosunku do wymagań technicznych,
   - łączyć w sposób właściwy przewody elektryczne (nie skręcać),
   - nie użytkować instalacji prowizorycznych,
   - poddawać okresowej kontroli i konserwacji urządzenia i instalacje elektryczne,
   - wszystkie punkty świetlne w stodołach, chlewniach itp. pomieszczeniach muszą być zabezpieczone kloszami ochronnymi.
8. Podczas składowania słomiastych produktów rolnych przestrzegać następujących zasad:
   - nie przekraczać wielkości 1000 m² powierzchni lub 5000 m³ kubatury stert, stogów lub brogów,
   - zachować podstawowe odległości stert, stogów lub brogów:

     od lasów i terenów zadrzewionych — 100 m; od budynków palnych — 30 m; od budynków niepalnych — 20 m; od torów kolejowych i dróg publicznych — 30 m; od urządzeń i przewodów linii elektrycznej wysokiego napięcia — 30 m,
   - ustawione sterty, stogi i brogi zabezpieczyć pasem terenu pozbawionym materiałów palnych i pozostałości roślinnych o szerokości 2 m i w odległości 3 m od ich obrysu,
   - w przypadku składowania niedosuszonych płodów prowadzić okresową kontrolę temperatury, aby nie dopuścić do ich samozapalenia.
9. Zasady magazynowania cieczy palnych:
   - ciecze o temperaturze zapłonu poniżej 55°C (benzyna, olej napędowy, nafta, rozcieńczalnik) przechowywać w zamkniętych szczelnie, nietłukących się zabezpieczonych przed gromadzeniem ładunków elektryczności statycznej naczyniach,
   - nie gromadzić więcej niż 60 l cieczy palnej w garażach wolno stojących, wykonanych z materiałów niepalnych o pow. do 60 m²,
   - nie gromadzić więcej niż 20 l benzyny lub 60 l oleju napędowego w innych garażach,
   - nie przelewać paliwa oraz nie napełniać zbiorników w garażach,

— nie gromadzić w mieszkaniach więcej niż 20 l oleju napędowego lub nafty i 5 l benzyny lub rozcieńczalnika.

10. Wyposażenie w podręczny sprzęt gaśniczy:
— samochody osobowe — gaśnica o symbolu B i masie środka gaśniczego min. 1 kg,
— samochody ciężarowe i ciągniki — gaśnica o symbolu B i proponowanej masie środka gaśniczego min. 2 kg,
— kombajny — zgodnie z instrukcją obsługi (DTR) a w przypadku braku określenia wymaganego podręcznego sprzętu gaśniczego należy wyposażyć w gaśnicę o symbolu B i masie min. 2 kg środka gaśniczego oraz gaśnice o symbolu A min. 6 kg środka gaśniczego,
— punkt omłotowy — gaśnica o symbolu B i masie min. 2 kg środka gaśniczego oraz gaśnica o symbolu A i masie min. 6 kg środka gaśniczego oraz beczka z wodą o pojemności min. 200 l wraz z wiadrem,
— sprzęt powinien być poddawany badaniom technicznym i konserwacji zgodnie z zasadami określonymi w odrębnych przepisach — jednak nie rzadziej niż raz na rok.

Komenda Pwiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Kościanie

OBWODNICA!

LIST Z GENERALNEJ DYREKCJI DRÓG PUBLICZNYCH
ODDZIAŁ ZACHODNI
(datowany 17.07.1999)

Pan Leszek Balcer
Przewodniczący Komitetu Protestacyjnego

Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych Oddział Zachodni w Poznaniu informuje, że zakończyła sprawy formalno-prawne niezbędne do dysponowania terenem dla potrzeb pozwolenia na budowę. Pozostałe sprawy formalne z dwoma właścicielami zostaną zakończone w najbliższym czasie.

W dniu 19 maja br. Dyrekcja wystąpiła do Urzędu Miasta i Gminy w Śmiglu o aktualizację decyzji lokalizacyjnej i o wydanie jej w formie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu. Po wydaniu wymienionej decyzji przez Gminę i jej uprawomocnieniu wystąpimy niezwłocznie o decyzję pozwolenia na budowę.

Z-ca Dyrektora Oddziału
mgr inż. Marek Bereżecki

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam Mercedesa 508 D. Tel. 518-00-89.

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE
TEL. 5-180-124

Potrzebna opiekunka do 6 miesięcznego dziecka. Tel. 518-99-50

Firma Handlowo-Usługowa. Sprzedaż dmuchawek kominkowo-grillowych. Tel. 518-93-64, 0604609371.

Memoriał Stefana Janickiego

Zarząd Koła PZW Śmigiel zorganizował Towarzyskie Drużynowe Zawody Wędkarskie o „Memoriał Stefana Janickiego". Zawody zostały rozegrane na stawach będących w użytkowaniu Koła PZW Śmigiel.

Uczestniczyło w nich 9 trzyosobowych drużyn. I miejsce w klasyfikacji drużynowej zajęła drużyna Koła PZW Bojanowo, która złowiła 15,300 kg ryb, w składzie: Eugeniusz Mylka, Eugeniusz Urbanowski, Mariusz Jurga. II miejsce zajęła drużyna Koła PZW „Perkoz" Poniec w składzie: Edward Bring, Maciej Morche, Mieczysław Matuszewski — 12,100 kg ryb. III miejsce zajęła Kadra Okręgu PZW Leszno w składzie: Piotr Kaczor, Przemysław Brandt, Rafał Kaczmarek — 10,100 kg ryb.

1 miejsce w sektorze A (5,500 kg ryb) zajął kol. Zbigniew Jankowiak z Koła PZW Bojanowo, w sektorze B (7,800 kg ryb) zajął kol. Eugeniusz Mylka z Koła PZW Bojanowo a w sektorze C (2,300 kg ryb) — zajął kol. Marian Musielak z Koła PZW Bojanowo.

W klasyfikacji na „Największą rybę zawodów" zwyciężył kol. Sławomir Maćkowiak z Koła PZW Miejska Górka, który złowił karasia srebrzystego o masie 230 g i długości 24 cm.

Zarząd Koła dziękuje sponsorom za pomoc w organizacji zawodów: p. Bolesławowi Burladze z Leszna i Wielkopolskiemu Przedsiębiorstwu Przetwórstwa Mięsnego w Śmiglu.

Roman Schiller — prezes Koła

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Janina Gołembska
Śmigiel, ul. T. Kościuszki 12
przyjmuje odzież do chemicznego czyszczenia, prania i farbowania
oraz prowadzi sprzedaż środków czystości.
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—16.00

KWARTET MUZYCZNY
PRO MEMORIA
oprawi muzycznie
cmentarną uroczystość pogrzebową
Zgłoszenia: tel. 5-180-695, 5-180-390

Imponujący rozwój LKS MAS-ROL SPŁAWIE

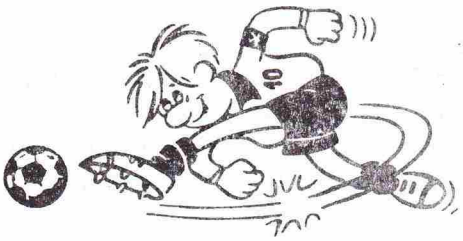

W 1994 r.z inicjatywy Jana Lisiaka i Pawła Kopieńki w Spławiu powołano do życia jednosekcyjny — piłka nożna — Ludowy Klub Sportowy MAS-ROL SPŁAWIE.

Pięcioletni dorobek klubu omówiono w trakcie Sprawozdawczo-Wyborczego Zebrania, które odbyło się 24 lipca br. w sali wiejskiej. Gośćmi piłkarzy i działaczy m.in. byli Burmistrz Śmigla Jerzy Cieśla, przewodniczący Rady Miejskiej Śmigla Zygmunt Konieczny, członkowie Zarządu Miejskiego Śmigla Wiesław Kasperski i Zbigniew Żaczyk, przewodniczący Społecznej Miejsko-Gminnej Rady Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki Leszek Balcer, kierownik Wydziału Gier Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Lesznie Ryszard Szpurka, sekretarz OZPN Bogdan Ptaszyński, komendant Komisariatu Policji w Śmiglu Jarosław Miedziarek, prezes ŚMIGROLU Ryszard Fornalik, prezes RSP Chełkowo Henryk Kubiak, były sołtys Spławia — „najstarzy kibic" Stanisław Górny oraz członkowie delegacji zaprzyjaźnionych klubów sportowych.

Klub praktycznie powstał z niczego, a jego dorobek materialny w postaci stadionu i budynku socjalnego jest wynikiem olbrzymiego zaangażowania społeczności wiejskiej i mądrego, racjonalnego gospodarowania pieniędzmi.

W czynie społecznym w latach 1996—1999 między innymi:

- zamontowano ławki, spikerkę, lampy na boisku treningowym i dwie wiaty dla zawodników rezerwowych,
- usypano wał ziemny na trybuny i posadowiono na nim ławki,
- posadzono 100 brzózek wokół boiska,
- wbetonowano wokół płyty boiska ogrodzenie oddzielające zawodników od kibiców,
- pomalowano ławki i pozostałe boiskowe urządzenia,
- wybudowano mostek — przejazd między drogą a boiskiem,
- zdrenowano płytę stadionu,
- remontowano budynek socjalny klubu, a w szczególności świetlicę, która nie tylko służy sportowcom.

Wykonane prace w latach 1996—1999 wyceniono na 24.900 zł, a w latach 1994—1999 na 38.900 zł.

Działalność klubu opiera się głównie na dotacji budżetowej. Np. w 1998 r. MAS-ROL otrzymał na inwestycje 10 tys., a na działalność 22 tys. złotych. Ponadto od sponsorów do kasy wpłynęło 2.700 złotych.

Imponujący jest dorobek sportowy klubu. Piłkarze zaczynali w klasie „B", awansowali do klasy „A" i po rocznym w niej pobycie awansowali do klasy okręgowej. Ten olbrzymi sukces jest wynikiem dobrej pracy trenerów: Ryszarda Szczepaniaka i Ryszarda Jagodzińskiego (szkoli juniorów), zarządu klubu, samych zawodników i, co kilkakrotnie podkreślano, kibiców.

Po awansie do okręgówki przed działaczami MAS-ROL-u stanęło nowe wyzwanie, z którego już dziś zdają sobie sprawę. Prezes Jan Lisiak w sprawozdaniu m.in. stwierdził: *Zarząd klubu oraz zawodnicy muszą sobie zdawać sprawę, że następne lata będą trudniejsze, przynajmniej sportowo. Grając w klasie okręgowej trzeba niestety pewnych wyrzeczeń (...). Stale idące zmiany w regulaminach, podnoszenie dyscypliny sportowej, większe wymagania co do obiektów sportowych i socjalnych, skromne środki finansowe będą zmuszały działaczy klubu do wytężonej pracy.*

Sprawozdanie prezes klubu zakończył: *Zarząd klubu oraz zawodnicy składają podziękowanie władzom Miasta za uzyskane środki finansowe, zarządowi ŚMIGROL-u za sponsorowanie wyjazdów na mecze seniorów, pobliskim spółdzielniom produkcyjnym w Spławiu i Chełkowie za wkład pracy i udostępnienie specjalistycznych maszyn, rolnikom — za duży wkład pracy przy budowie płyty boiska oraz nasypu pod ławki, mieszkańcom Spławia za włożony wkład pracy przy tych obiektach oraz wszystkim sponsorom, których sprawa klubu nie jest obojętna. Podziękowania należą się również kibicom w Spławiu za liczne uczęszczanie na mecze swych drużyn na wyjazdach jak i u siebie w Spławiu.*

Jubileusz jest okazją do składania podziękowań i życzeń. Tak też było i tym razem. L. Balcer przekazując prezesowi J. Lisiakowi puchar i rozdając dyplomy stwierdził, że „to rzadki jubileusz z takimi osiągnięciami. (...). Życzę sukcesów i apeluję o przyjmowanie porażek z honorem i pokorą".

Burmistrz Śmigla J. Cieśla składając na ręce prezesa klubu puchar i okolicznościowy adres min. powiedział: „...składam na ręce prezesa, który ma największy udział w rozwoju klubu — to jego bardzo uzdolnione dziecię"., Członkowie Zarządu Miejskiego Śmigla podarowali klubowi nową piłkę, „...która zawsze winna wpadać do bramki przeciwnika" — „zagramy nią pierwszy mecz w Spławiu", zadeklarował J. Lisiak.

R. Szpurka stwierdził, że „...po pięciu latach już w okręgówce, to ewenement w skali b. województwa leszczyńskiego". Zgodnie z tradycją OZPN, puchar i gratulacje zostaną złożone na boisku, przed pierwszym meczem. Zawodnikom życzył walki w myśl zasady: niech wygrywa lepszy.

Spośród 12 kandydatów, przy 23 ważnych głosach w głosowaniu tajnym wybrano nowy zarząd w składzie: Jan Lisiak — prezes (23 głosy), Sławomir Grzelczyk (21), Dariusz Stephan (20), Grzegorz Kazubski (17), Henryk Kasperek (18), Włodzimierz Rogacki (23), Andrzej Marciniak (17) i Krzysztof Walachowski (13).

W wolnych głosach sekretarz OZPN B. Ptaszyński zwrócił uwagę „na małą usterkę", którą jest brak bezpośrednio na boisku zaplecza dla sędziów.
Jeden ze sponsorów — prezes RSP Chełkowo H. Kubiak powiedział, że widać ogromne zaangażowanie młodzieży, która znajduje swoje miejsce. „Chylę czoła prezesowi, bo głównie dzięki niemu ten klub powstał. Cieszę się, że nasze drobne pieniądze, na które nas stać, nie są marnotrawione".
Życzenia i gratulacje składali też przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów piłkarskich, w tym i śmigielskiej POGONI (Bernard Jagodzik).

(H. Z.)

REPERTUAR KINA „CENTRUM"

6.08.99 (piątek) godz. 20.00

„TOTALNA MAGIA", USA, 1998. Reż. Grifin Dunne. Wyk. Sandra Bullock, Nicole Kidman, Diane Wiest. **Film baśniowy.** Dwie siostrzyczki tracą rodziców, ich wychowaniem zajmują się ciotki, które opanowały tajniki czarnoksięstwa. Stopniowo odkrywają w sobie różne ponadnaturalne moce. Jednak ciąży nad nimi klątwa: mężczyźni, których obdarzą miłością kazani są na niechybną śmierć.

13.08.99 (piątek) godz. 20.00

„MASZ WIADOMOŚĆ", USA, 1999. Reż. Nora Ephron. Wyk. Tom Hanks, Meg Ryan, Parker Posey. **Komedia.** Manhattan, czasy współczesne. Dwoje nieznajomych sobie ludzi pracuje w tej samej branży. On jest właścicielem sieci księgarń, obejmującej całe miasto, ona jest właścicielką niewielkiego lokalu, gdzie sprzedaje się książki dla dzieci. Zgodnie z zasadami konkurencji są wrogami. Ale któregoś dnia nawiązują przypadkowy kontakt poprzez Internet — tak rodzi się wzajemna sympatia.

B. M.

SKLEP ODZIEŻOWY

«ANNA»

zaprasza do swoich punktów w Śmiglu:

ul. Sienkiewicza — tel. 5180-084
ul. Jagiellońska — tel. 5189-570

poleca odzież damską, męską i dziecięcą:

— garnitury
— garsonki
— kurtki
— bluzki
— spodnie
— szereg innych towarów

Prowadzimy też:

SPRZEDAŻ RATALNĄ BEZ ŻYRANTÓW

UWAGA WŁAŚCICIELE NOWYCH STACJI TELEFONICZNYCH

Centrum Kultury posiada jeszcze ograniczoną ilość egzemplarzy: Spis właścicieli stacji telefonicznych — dodatku do Witryny Śmigielskiej.
Cena 5,00 złotych.

Następny nr 19.08 br.

„WITRYNA ŚMIGIELSKA" REDAGUJE ZESPÓŁ: Hubert Zbierski (redaktor naczelny), Żaneta Klecha, Erika Maćkowiak, Barbara Mencel, Jadwiga Skarżyńska. ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury 64-030 Śmigiel, ul. T. Kościuszki 20, p. 7, tel. 5180-273. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania, poprawiania tekstów oraz listów. Nakład — 1900 egz., cena 1,00 zł, reklama cm² — 30 gr + VAT.
„Drukarnia" Roman Łęczyński Śmigiel, ul. hm. Zb. Łukomskiego 3 — tel. (0-65) 5180-543.

Rys. Antoni Szulc

Co każdy śmigielanin o wiatrakach wiedzieć winien

Lekcja 2

MŁYŃSKI KRAJOBRAZ ŚMIGLA

CZĘŚĆ PIERWSZA

NIECO HISTORII O MIELENIU ZIARNA

Pierwsza wzmianka o urządzeniach do mielenia ziarna poruszanych wiatrem pochodzi od Harona z Aleksandrii, który żył w 1. wieku naszej ery. Opisał on wiatrak o skrzydłach podobnych do chorągiewki wiatrowej.

Podmuchy powietrza do poruszania urządzeń mielących ziarno powszechnie wykorzystywano w Persji. Konstrukcję wiatraków udoskonalili Chińczycy dając tym obiektom pionową oś obrotu i bambusowe skrzydła, które same „szukały wiatru".

W Europie wiatraki pojawiły się w XII wieku.

Na ziemiach polskich zboże mielono najpierw w żarnach — IX—XII wiek, w których można było zemleć około 30 kg ziarna na dobę.

W XII wieku pojawiają się pierwsze młyny wodne, a w XIII — wiatraki. Pierwsze wzmianki o nich pochodzą z 1271 roku. Szczytowy okres ich rozwoju przypadał na połowę XIX wieku. Na dobę mieliły około 1000 kg. W 1729 roku wiatrak na ziemi kościańskiej kosztował 130 złotych. W tym czasie owca — 2 złote, a ćwiertnia pszenicy (około 132 kg) — 12 złotych. W okresie międzywojennym młynarstwo było dobrym kawałkiem chleba — dawało tyle co 50 morgowe gospodarstwo.

Wprowadzenie napędu parowego, spalinowego i elektrycznego całkowicie przeobraziło technikę młynarską. Obecnie wielkie młyny dostarczają 200—250 ton mąki na dobę.

A W ŚMIGLU ...

... wbrew temu co głosi legenda nigdy nie było 99 wiatraków, choć od zarania dziejów tego miasta były z nim związane.

Ze źródeł pisanych dowiadujemy się, że w 1415 r. był jeden wiatrak i stał w rejonie obecnego pl. Rozstrzelanych, w 1580 — 5, pod koniec XVII w. — 50, w 1860 — 42, w 1892 — 48, (na mapie z tego roku w samym Śmiglu naliczyłem ich 41), w 1913 — 28, w 1925 — 20, w 1936 — 16, a w 1940 — 21.

Charakterystycznym było to, że stawiano je blisko siebie.

W 1913 r. tylko w rejonie wieży ciśnień naliczono ich 13.

Na niemieckiej widokówce z napisem Schmiegel i Mühlenansicht wykonanej po 1900 r. (widoczne są na niej też tory kolei dojazdowej) naliczyłem ich 13. Na innej, wykonanej z wieży kościoła farnego, między dzisiejszymi ulicami Bruszczewską i A. Dudycza jest ich 6 i jeden, tuż przy kościele św. Wita w budowie. Na pocztówce z 1910 r. jest ich 7 a na fotografii z 1936 r. — 4. Pocztówka z czasów okupacji wykonana zza muru cmentarza ewangelickiego w stronę Czacza przedstawia 4 wiatraki.

Ale to przeszość. Wiatraki stały w Śmiglu jeszcze i po drugiej wojnie, niektóre z nich jeszcze pamiętam. W wyniku wielu rozmów z ludźmi związanymi niegdyś w bardzo różnorodny sposób z wiatrakami ustaliłem, że po 1945 roku na terenie Śmigla stało ich jeszcze 11 lub 12.

Przy szosie w kierunku Czacza były cztery. Po lewej stronie nieczynny Wandy Elsner (mieszkała przy obecnej ul. H. Sienkiewicza 3). Dziś pozostało po nim zabudowanie gospodarcze przerobione na mieszkanie. Po prawej stronie były trzy: dwa nieczynne — Gustawa Elsnera — rolnika mieszkającego przy ul. Podgórnej, który wykorzystywał go jako śrutownik i Gerharda Stüermera (drugi posiadał przy bruszczewskiej szosie), który mieszkał przy ul. św. Wita oraz Adama i Magdaleny Cichoszewskich, którzy byli również właścicielami wyróżniającego się dwoma filarami budynku nadającymi mu charakter dworkowy przy placu Wojska Polskiego. Tuż po wojnie jego gospodarzem był syn Adama i Magdaleny — Marian, który jednak w wyniku rodzinnych waśni opuścił go na przełomie lat 1946/47 i podjął pracę w wiatraku przy „starej drodze". Wiatrak Cichoszewskich czynny był do 1959 r. (?). W 1965 r. żona Mariana — Marianna (dziś Kurowska) od rodziny męża odkupiła działkę z nieczynnym już wiatrakiem, który w międzyczasie uległ całkowitej dewastacji. Został rozebrany w 1969 roku. Na działce pobudowano szklarnię.

Przy ul. Bruszczewskiej stały jeszcze dwa (lub trzy) wiatraki. Właścicielem jednego z nich był Gustaw Heinze, który mieszkał przy ul. J. Kilińskiego 16/18. Po wojnie, do 1955 (?) r., dzierżawił go Franciszek Rygusik, który przepracował w nim całą okupację. Stał w miejscu, w którym nowy właściciel działki Czesław Kuśnierczak pobudował fermę kur. Rozebrano go po 1965 .r

Przy ul. A. Dudycza — „starej drodze" stał wiatrak Waltera Rollego, który mieszkał przy ul. Kilińskiego 2. Po wojnie dzierżawił go Łukasz Grzegorz, a następnie Antoni Biegański, który go wyremontował, przerobił na napęd elektryczny, ale z braku uzyskania koncesji go nie uruchomił.

Po prawej stronie ul. Leszczyńskiej, tuż za obecnym barem stał wiatrak Emmy Elzner, która mieszkała przy ul. Matejki 3. W 1936 r. działkę wraz z nieczynnym już wtedy wiatrakiem wydzierżawił Maksymilian Borowiak. Nieczynny obiekt popadał w ruinę, ale władze konserwatorkie nie dawały zgody na jego rozbiórkę. Uczyniono to dopiero tuż przed organizowanymi w Lesznie w 1977 r. dożynkami. Syn Maksymiliana — Andrzej pamięta, że na belce głównej — mącznicy był wyryty rok „tysiąc osiemset i ileś tam, ale blisko początku wieku", a na belce bocznej — 1782. „Ta data bardzo mi utkwiła w pamięci". Dziś po tym wiatraku pozostał jedynie murowany fundament. Mimo, że zrujnowany, najdłużej swym kikutem wytrwał w panoramie miasta.

W rejonie ul. Młyńskiej były dwa wiatraki Mariana Olejnika, który zmarł w 1925 r., a następnie — od 1929 Jana Jóźwiaka, który ożenił się z wdową po Marianie. Pierwszy z nich został odkupiony od Juliana Łepkowicza — juniora (brata Wacława). Po śmierci Jana Jóźwiaka w 1950 r. drugi wiatrak, który miał charakterystyczne żaluzjowe wypełnienie skrzydeł, do marca 1968 r. dzierżawił brat Jana — Ludwik i wprowadził do niego napęd elektryczny. Obie działki (z wiatrakami) odkupił w maju 1970 r. Teofil Pieśniak, który je rozebrał przed 1972 rokiem. (Ten po Łepkowiczu był już „zrujnowany" — zbudowany był na fundamencie składającym się z potężnych kamieni, a na jednej z belek miał napis WŁADYSŁAW (?) ŁEPKOWICZ (dziadek Wacława ?) i datę, prawdopodobnie — 1830. Był przystosowany do produkcji jagieł i śrutu).

Między ul. Morownicką a J. Kilińskiego, tuż przy torze kolejki, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się stacja paliw, stał wiatrak Jana Cichoszewskiego, który odkupił go jeszcze przed wojną od Gustawa Schönfelda, który mieszkał przy ul. Matejki 6. Od właściciela odkupiła go b. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", która w (?) roku go rozebrała.

Wiatraki ze śmigielskiego pejzażu znikały w majestacie prawa — za zgodą władz konserwatorskich — na przełomie lat '60 i '70. Te nie używane, „niczyje" — bo poniemieckie na skutek technicznej degradacji i nielegalnej rozbiórki na drewno opałowe, a te prywatne? „W związku z tym, że nie posiadam warunków na remont (...) oraz że warunki ekonomiczne dla tego rodzaju przedsiębiorstwa nie są efektywne (Prowadzący wiatrak zrezygnował przed upływem terminu ważności wykupionej koncesji) proszę o zezwolenie na rozbiórkę wiatraka." — uzasadniała swe pismo jedna z jego właścicielek.

BYŁY JESZCZE MŁYNY

Oprócz wiatraków po 2. wojnie światowej w Śmiglu pracowały cztery młyny. Polski Młyn Parowy Walentego Czyżowskiego (rozstrzelany w 1939 r.) przy ul. J. Kilińskiego. Najpierw prowadziła go Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", później był nieczynny, a od 1967 (?) był mieszalnią pasz. Obecnie po modernizacji — likwidacji piętra — jest siedzibą prywatnych sklepów.

Młyn Motorowy Adolfa Hennigera przy ul. św. Wita 11 został przebudowany na mieszkania, które lokatorom przekazano w styczniu 1964 r. A Henniger był właścicielem posesji obok — narożnik ul. św. Wita i Lipowej oraz posesji przy ul. Lipowej 20, w której mieszkał.

Młyn parowy braci Hoffann przy ul. Bruszczewskiej po wojnie dzierżawił (?) Stelmaszyk. Później młyn funkcjonował jako mieszalnia pasz, a następnie, po złomowaniu wyposażenia, pełnił rolę magazynu. Obecnie jest własnością Ryszarda Waligóry. Zbudowany został w 1936 roku, a pieniądze na jego budowę bracia uzyskali ze sprzedaży dwóch działek (z wiatrakami ?) przy ul. Bruszczewskiej.

Młyn przy „weterynarii" u zbiegu ulic T. Kościuszki i I. Paderewskiego, po którym dziś nie ma śladu, to jedyny na naszym terenie olbrzymi, samonastawiający się przy pomocy dodatkowej pary śmig — holender. Skrzydła jednak utracił już przed wojną. Po wojnie prowadził go Józef Stelmaszyk, który po jego unieruchomieniu (w ? roku) podjął pracę w mieszalni pasz GS. Przed wojną jego właścicielem był Gustaw (lub Ernst ?) Rintsch, który mieszkał w budynku przy ul. Kościuszki 8. Młyn, jak na ówczesne czasy, był szczytem technki — najpierw napędzany był gazem drzewnym, później — miejskim. Zaznaczono go na mapie już w 1892 roku.

W 1958 r. pracowały z nich dwa: przy ul. Bruszczewskiej i Czyżowskiego przy ul. J. Kilińskiego.

UWAGA CZYTELNICY! O wiatrakach i młynach po wojnie napisałem na podstawie skąpych wiadomości oraz na podstawie wywiadów z Marianną Kurowską, Marią Rygusik, Reginą Stramik, Teofilem Pieśniakiem i jego żoną Zofią, Maksymilianem Borowiakiem i jego synem Andrzejem, Marianem Kubalą, Eligiuszem Lipowiczem i innymi — wszystkim tą drogą serdecznie dziękuję. Nie wszystkie fakty jednoznacznie udało się ustalić, stąd — być może niektóre z podanych są nieścisłe. Jest też wiele znaków zapytania. Liczę zatem na Czytelników — proszę o uzupełniające lub korygujące informacje. Zwracam się również z apelem: proszę o zdjęcia, dokumenty, jakieś nikomu dziś niepotrzebne przedmioty, pamiątki związane z wiatrakami. Ocalmy od zapomnienia jeszcze to, co się da. W jednym z wiatraków proponuję zebrać i wyeksponować to, co Państwo nam przekażą.

CECH MŁYNARZY

Rzemieślnicy łączyli się w organizacje zwane cechami. W Śmiglu pierwsi uczynili to krawcy — 1530 r., mielcarze — piwowarzy — 1576 r., garncarze — 1591 r., szewcy — 1583, a w 1625 r. — młynarze. Zapewne wiatracznicy i młynarze „wodni" — jedna z pierwszych wzmianek o tych ostatnich pochodzi z 1580 r. i mówi, że współwłaściciel Koszanowa W. Rozdrażewski posiadał dwa młyny wodne.
O dużej liczbie ludzi parających się produkcją mąki świadczy fakt, że na przełomie XVII i XVIII wieku w Śmiglu oprócz cechu młynarskiego istniało jeszcze stowarzyszenie czeladników młynarskich.

W archiwum w Lesznie znajdują się dokumenty śmigielskiego cechu młynarskiego z końca ubiegłego wieku: 1887—1928. Do Statutu z 4 maja 1887 r. dołączono dwie listy: pierwsza z 44 nazwiskami młynarzy ze Śmigla (wśród nich m.in.: Carl Rintsch, Aleksander Łebkowicz, Carl Rolla, Karl Zugeför, Karl Hoffman) i druga — z 20 nazwiskami młynarzy spoza Śmigla. Na liście z 1899 r. widnieje ogółem 60 nazwisk.

Szóstego stycznia 1925 r. do ustaw głównych — statutu dołączono dodatek „O wzajemnym się popieraniu w razie nieszczęścia wiatraka". Podpisało go 20 młynarzy: Gustaw Heintze, Emil Fechner, Rudolf Hoffmann, Julian Łepkowicz jn., Heinrich Rolle, Gustaw Schmitt, Adolf Elsner, Robert Elsner, Adolf Hoffman, Gutaw Rintsch I, Gustaw Rintsch II, Reinhold Rolle, Gustaw Schönfeld i Wawrzyn Łuczkowski — wszyscy ze Śmigla oraz Walenty Cieśliczek i Bernard Stopa z Kluczewa, Anton Welz ze Starego Bojanowa, Józef Karpiński z Bucza (?), Karl Feyer z Kotusza i Stanisław Schultz z Lipna.
Dla historii odnotujmy również, że pierwszy dokument cechu młynarskiego spisany po polsku jest datowany 31 grudnia 1923 roku, a więc 5 lat po odzyskaniu niepodległości.

Po raz pierwszy pieczątka cechu pojawiła się na dokumencie z 7 maja 1925 r. Była okrągła, w środku miała rysunek wiatraka, a wokół niego napis: CECH MŁYNARSKI w ŚMIGLU. Nad wyrazem „w Śmiglu" — „rok zał. 1625." (L. Gomolec w DZIEJE MIASTA ŚMIGLA podaje 1644). W księdze kasowej pod datą 11.2.1925 po stronie wydatków zapisano: „Za stępel Cechowy od Pana L. Kapeli z Poznania 6,90 złotych".

Wielu młynarzy było członkami Towarzystwa Przemysłowców Katolickich w Śmiglu — kryterium przynależności był katolicyzm: Potr Olejnik — wst. 1887, Bronisław Borowczak — 1892, Antoni Drótkowski — 1883, Antoni Kubowicz — 1874, Władysław Kubowicz — 1890, Antoni Łabiński — 1890, Aleksander Łebkowicz — 1874, Jan Łebkowicz — 1874, Jan Pawlaczyk — 1879, Władysław Prałat — 1895, Jan Sibilski — 1872, Jan Jóźwiak — 1933 roku.

Hubert Zbierski

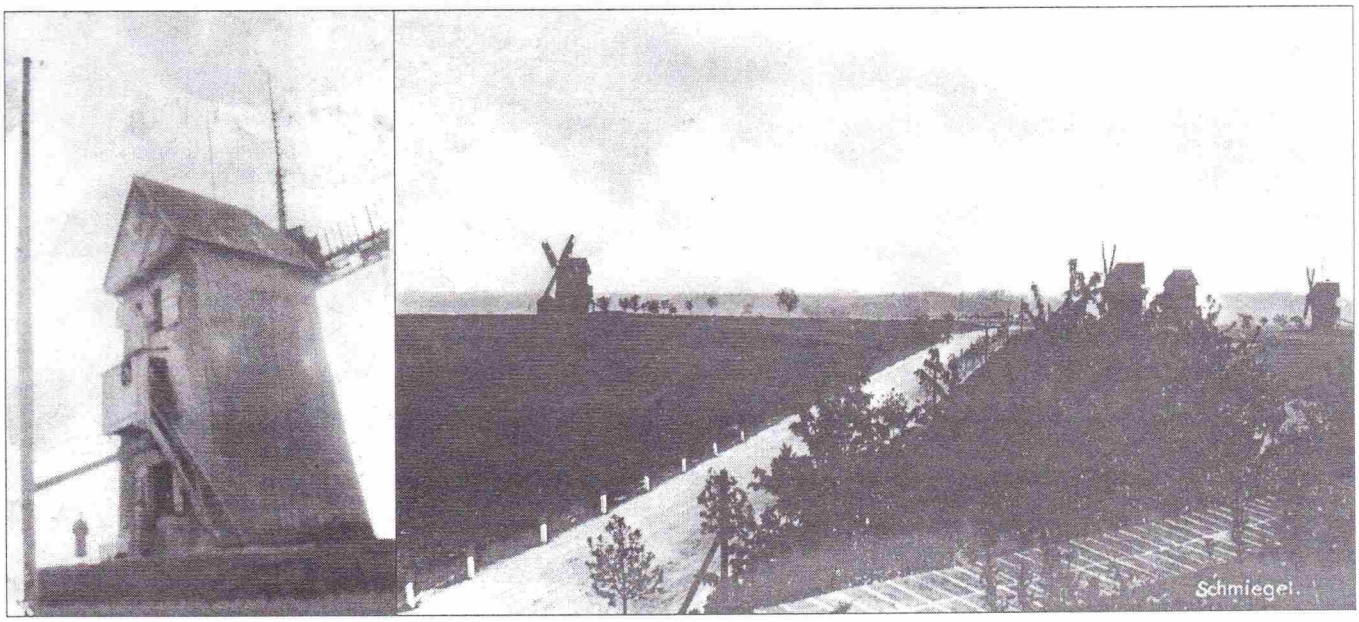

Fot. 1. **Fot. 2**

Fot. 1 Wiatrak dzierżawiony przez Ludwika Jóźwiaka. Po lewej słup energetyczny — z podpórką stoi do dziś: Foto: z archiwum Mariana Jóźwiaka. Fot. 2. Pocztówkę rozpowszechniano w czasie okupacji. Do Śmigla przywiozła ją w 1945 roku z Bawarii Czesława Szkudlarczyk (ob. Paluch). Fotografię wykonano zza muru cmentarza ewagelickiego i przedstawia wiatraki przy szosie w kierunku Czacza. Foto: z archiwum Marii Szkudlarczyk.

SPRZEDAŻ - NAPRAWA

SPRZEDAŻ
- ciągników i maszyn rolniczych
- oryginalnych części zamiennych

KREDYTY: MŁODY ROLNIK
AGROLINIA 2000

NAPRAWA
- ciągników rolniczych
- wózków widłowych

CZĘŚCI ZAMIENNE
NA RATY

REGENERACJE
- silników, głowic, korbowodów
- pomp wtryskowych
- skrzyń przekładniowych
- alternatorów, prądnic, rozruszników
- szlifowanie wałów korbowych
- wytaczanie kadłubów (bloków) silnika
- sprawdzanie szczelności głowic
- szlifowanie cylindrów

NOWOŚĆ -
STACJA KONTROLI OPRYSKIWACZY

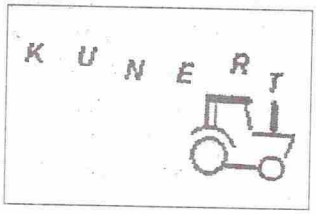

ASOC "URPOL" WALERIAN KUNERT
POLADOWO 70, 64-030 Śmigiel
tel. 518-03-84,518-97-22, e-mail: urpol@atomnet.pl

SPRZEDAŻ OKIEN I DRZWI PCV

okna typowe - niższe ceny - odbiór natychmiastowy

Przedstawiciel Firmy **" PROFILOPLAST "** Wilkowice

*** siatki przeciw owadom**

*** rolety zewnętrzne zabezpieczające**

*** żaluzje**

*** roletki tkaninowe**

ZASŁONIMY KAŻDY KSZTAŁT OKNA

PROFESJONALNIE ! SZYBKO ! TANIO !

PPHU "EDA" EDMUNT CZARNECKI
ŚMIGIEL, ul. Farna 3
tel. 518-96-87,518-05-15
kom. 0601572324

ZAPRASZAMY od 10.00 do 16.00